



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 4 (136) Kwiecień 2002

*Aby świat był lepszym
musimy najpierw uczynić go dobrym*

FILOZOFIA TURYSTYKI (niektóre atuty i dylematy)

Od zarania dziejów kultury materialnej i duchowej człowieka ludzie przemieszczali się na kontynentach globu ziemskiego poszukując przyjaznego dla życia otoczenia przyrodniczego. W pochodzie cywilizacyjnym ludzkości proces zmniejszania się powierzchni ziemi potrzebnej do wyżywienia i człowieka przebiegał następująco:

- 150-600 ha - kiedy podstawowa masa żywności pochodziła lasów i stepów,
- około 100 ha - u plemion pasterskich,
- 20-40 ha - w systemie gospodarki odłogowo-polowej,
- 5-10 ha - w okresie klasycznej trójpolówki,
- 0,25-0,80 ha użytków rolnych we współczesnym rolnictwie europejskim.

Szczodra przyroda stworzyła w otoczeniu człowieka bogate w gatunki zbiorowiska roślinne i zwierzęce, wśród których człowiek odkrywał swe pożywienie, budulec i surowce do wyrobu odzieży, narzędzi i broni.

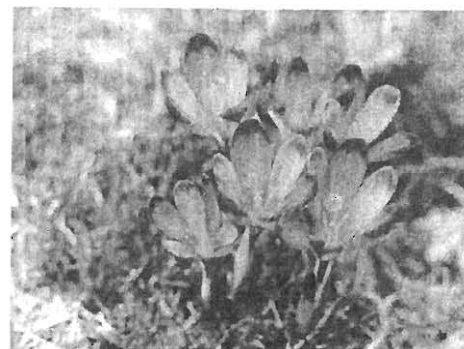
Od okresu plejstoceniowego do chwili obecnej populacja ludzka wzrosła około 5 tysięcy razy. Przyrost demograficzny dokonywał się w tym okresie w postępie geometrycznym, co pociągało za sobą nasilającą się antropopresję na przyrodnicze otoczenie człowieka.

W roku założenia Towarzystwa Tatrzańskiego przebywało w Tatrach niewielu turystów. Pierwsza wyprawa zimowa przez Zawrat do Morskiego Oka zorganizowana przez Jana Grzegorzewskiego odbyła się w 1894 roku. Grzegorzewski skrzętnie opisał jej przebieg w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego zamieszczając fotografie m.in. Morskiego Oka i naukowe obserwacje meteorologiczne.

W tym okresie Towarzystwa Tatrzańskie dysponowało dwudziestoma pierwszorzędnymi przewodnikami upoważnionymi do prowadzenia wycieczek w Tatrach za wynagrodzeniem 2 zł dziennie ze strawnem.

Pierwsza zimowa wycieczka przez Zawrat była czymś więcej niż sportowym wyczynem; była naukową przygodą śmiałków, którzy dla stacji klimatycznej dr Chramca oraz Muzeum Tatrzańskiego dostarczyli obserwacji o grubości pokrywy śnieżnej przy zróżnicowanych wysokościach (ciśnieniach barycznych atmosfery) i temperaturach w badanych lokalnych warunkach. Obserwacje te stanowiły ważny punkt wyjścia do badań nad sumą opadów atmosferycznych w Tatrach w stosunku do kierunków wiatrów wiejących do kierunku linii głównego trzonu tatrzańskiego (1).

✿✿✿✿✿✿✿✿✿✿✿
✿ *Z* okazji radosnych ✿
✿ *Świąt Zmartwych-* ✿
✿ *wstania Pańskiego pragnę* ✿
✿ *złożyć Wszystkim Człon-* ✿
✿ *kom PTT najszczerze i* ✿
✿ *najserdeczniejsze życzenia.* ✿
✿ *Oby mroczne, przykre i* ✿
✿ *trudne sprawy i te nasze* ✿
✿ *osobiste i naszego Towa-* ✿
✿ *rzystwa, jak najszybciej* ✿
✿ *minęły i ustąpiły miejsca* ✿
✿ *promieniującemu obfito-* ✿
✿ *ścią łask Zmartwych-* ✿
✿ *wstałemu naszemu Panu.* ✿
✿ *Wasz Kapelan ks. Józef* ✿
✿✿✿✿✿✿✿✿✿✿✿



WIOSNY W PRZYRODZIE,
WIOSNY W SERCACH!

Co słychać w numerze: KRZYŻ NA TARNICY
Dni Gór w Łodzi
Prywatny Turbacz???

Dzisiaj Tatry odwiedzają miliony turystów wywierając silną presję na pasmo górskie tysiąc razy mniejsze od Alp. Piękno przyrody, krajobrazu, zmieniające się skokowo warunków klimatycznych i mikroklimatycznych zawsze inspirowały turystów do aktywnego wypoczynku wzbogacając ludzką naturę i ucząc pokory w obliczu majestatycznej i surowej potęgi gór.

Chodząc po górach sięgnij po przewodnik geologiczny, atlas roślin i zwierząt alpejskich. Przyjrzyj się górnej granicy lasów, rozpoznaj gatunki roślin, staraj się udokumentować kamerą czy aparatem fotograficznym unikalne gatunki roślin i zwierząt. Spacerując po łąkach spróbuj spojrzeć na zbiorowiska roślinne jak na największą aptekę świata, staraj się odnaleźć zioła, które znasz, korzystaj z naukowo opracowanych ścieżek dydaktycznych w parkach narodowych, bądź opiekuńczy i towarzyski dla współtowarzyszy wycieczek. Wędrując doznajesz nowych wrażeń, dzięki bioróżnorodności gatunków nie jesteś skazany na monotonię. To uzdrowia Twoją psychikę odrywając Cię od często nudnej i monotonnej pracy wykonywanej w miejscu zamieszkania.

Widząc na pozór monotonne skały staraj się podczas pochmurnej pogody rozpoznać strony świata, rozpoznaj pionierskie porosty pokrywające ściany skalne, rozpoznaj minerały; zamiast narzekać na wiatr, zastanów się dlaczego i skąd wieje. Zainteresuj się historią regionu, przez który wędrujesz; zapoznaj się z tradycją ludzi zamieszkujących tereny wiejskie; zapoznaj się z problemami ochrony przyrody i ekologicznym sposobem życia. Niech Twoim przewodnikiem będzie Dekalog św. Franciszka z Asyżu żyjącego na przełomie XI i XII wieku, który przez Papieża - Polaka Jana Pawła II został uznany za patrona i ojca ekolo-

gów. Zwróć uwagę na ponadczasowość zawartych w dekalogu treści:

Dekalog św. Franciszka z Asyżu

1. Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi.
2. Traktuj wszystkie stworzenia z miłością i czcią.
3. Tobie została powierzona Ziemia jako ogród - rządź nią z mądrością.
4. Troszcz się o człowieka, o zwierzę, o ziolo, o wodę i o powietrze, aby Ziemia nie została ich pozbawiona.
5. Używaj rzeczy z umiarem, gdyż rozrzutność nie ma przyszłości.
6. Tobie jest zadana misja odkrycia misterium posiłku, aby życie nappełniło się życiem.
7. Przerwij węzeł przemocy, aby zrozumieć, jakie są prawa istnienia.
8. Pamiętaj, że świat nie jest jedynie odbiciem twojego obrazu, lecz nosi w sobie wyobrażenie Boga Najwyższego.
9. Kiedy ścinasz drzewo, zostaw choć jeden pęd, aby życie nie zostało przerwane.
10. Stąpaj z szacunkiem po kamieniach, gdyż każda rzecz posiada swoją wartość.

Jeśli zastosujesz się do Dekalogu św. Franciszka z Asyżu, stajesz się mądrym i wrażliwym „filozofem” turystyki. Nie będziesz niszczył, hałasował, śmiecił, zadymiał źle przygotowanym ogniskiem. Staniesz się immanentną częścią natury, poznającym podmiotem.

Pamiętaj, że należysz do Polskiego Towarzystwa Tatrańskiego, które od 1873 roku tworzyło piękną tradycję.

*Barbara Morawska-Nowak
Jerzy Leszek Zalasinski*

Krzyż na Tarnicy – świadectwo wiary w trudnych czasach

Zbliża się Wielki Piątek – dzień śmierci Pana Jezusa. Jak w każdy piątek Wielkiego Postu odprawiana jest w kościołach na całym świecie Droga Krzyżowa. W tym roku już po raz 20-ty nabożeństwo Drogi Krzyżowej przeżywać będą przewodnicy i turyści wędrując na najwyższy szczyt Bieszczadów – na Tarnicę (1346 m). W roku 2000 na szczycie ustawiony został krzyż. Jest to już trzeci symbol wiary w tym miejscu. Młodemu pokoleniu trudno dzisiaj uwierzyć, że były czasy, w których umieszczenie krzyża w miejscu publicznym zaliczane było do kategorii przestępstwa.

Od czego się zaczęło?

Postacią niezwykle skromną, której zawdzięczamy zamysł i realizację postawienia dwóch krzyży na Tarnicy jest miłośnik gór ks. Franciszek Rzaśa. Ten wyjątkowy duszpasterz wciąż szukał nowych sposobów, by oddawać cześć Bogu. Bieszczady przemierzał jako wikariusz parafii w Polanicy n. Soliną, potem jako duszpasterz akademicki w Rzeszowie i proboszcz w Sośnicy Jarosławskiej. Ubolewał nad tym, że Bieszczady są takie ogołocone, pozbawione kapliczek i krzyży. W roku 1978 wraz z kilkoma klerykami zorganizował obóz wędrowny, podczas którego rozwiesili kapliczki m.in. na Połoninie Wetlińskiej, Połoninie Caryńskiej, nad Soliną, na Chryszczatej i Jeziorkach Duszatyńskich. Rok później podczas kolejnego obozu umieścili na Tarnicy 1-metrowy krzyż wykonany z dwóch rur.

Droga Krzyżowa w Bieszczadach

W 1982 r. na rekolekcjach „Mistyka gór” w Domu Rekolekcyjnym u Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu zrodził się pomysł zorganizowania Drogi Krzyżowej właśnie na Tarnicę. Od tej pory z roku na rok zwiększała się liczba



pielgrzymów łączących trud wędrowania z ofiarą Zbawiciela. Wielu ludzi tutaj odnalazło swoją drogę do Boga – usłyszało zapewnienie o Jego miłości.

Ku czci Jana Pawła II

Papież Polak - Jan Paweł II, to również Papież pielgrzym, Papież turysta, który Tarnicę zdobył w 1953 r. W 1987 r. podczas przygotowań do III pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny ks. Franciszek Rząsa – ówczesny Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży uznał, że jest to doskonała okazja, by postawić nowy, duży krzyż i uporządkować szczyt. Wielu ludzi miało nawet cichą nadzieję, że kiedyś Papież zmieni program pielgrzymki i przybędzie na Tarnicę.

„Projekt 7,5-metrowego krzyża opracował p. Jerzy Szczepaniak z Rzeszowa, który obecnie zajmuje się metaloplastyką. Wykonanie powierzyłem p. Adamowi Bała – kowalowi z Grzegorzówki k. Hyżnego. Był człowiekiem godnym zaufania. O całej inicjatywie nikt więcej nie wiedział” – wspomina ks. Franciszek Rząsa – obecny archidiecezjalny duszpasterz jarosławski. Krzyż był gotowy już w kwietniu 1987 r. Jednak p. Adam w obawie przed problemami z montażem poszczególnych elementów przygotował je tak, że krzyż składał się z pięciu części: trzech pionowych i dwóch ramion. W sobotę 22 maja 1987 r. ks. Franciszek Rząsa, p. Anna Jaworska oraz ministranci: Zbigniew Ptasznik i Antoni Turbajło z Sońnicy Jarosławskiej, w wielkiej konspiracji przewieźli „Żukiem” wszystkie elementy do Ustrzyk Górnych. Złożyli je w szopie, w której przechowywano materiały na budowę kościoła. Drugi etap odbył się 30 maja 1987 r. wieczorem. Ekipa tym razem powiększyła się o pięciu chłopców – lektorów i ministrantów z ks. Jerzym Jakubcem – katechetą z Leżajska. Zabrali ze sobą dwa worki cementu, łopatkę saperską i żeliwną podstawę z kotwami pod krzyż (ok. 10 kg wagi). O godzinie 4-tej rano wyjechali z tym bagażem samochodem marki „Żuk” z Ustrzyk Górnych w kierunku Wołosatego. Już w Ustrzykach Górnych mieli pierwszą poważną przygodę. Z powodu przeprowadzanych przez wojsko odstrzałów zamknięty był szlaban na szosie do Wołosatego, strzeżony przez żołnierza, który uniemożliwiał przejazd. Ks. Franciszek jako dawny Duszpasterz Akademicki powiedział, że jedzie ze studentami z Akademii Rolniczej prowadzić badania nad potokiem Wołosate. W ten sposób udało się dotrzeć do Wołosatego. Około godz. 4.30 wyruszyli szlakiem turystycznym na Tarnicę dźwigając podstawę krzyża, a w plecakach cement i łopatkę. Po bardzo wyczerpującym marszu ok. godz. 7-mej doszli na szczyt Tarnicy. Tu próbowano przygotować zaprawę do zabetonowania podstawy krzyża, ale niestety tamtejszy piasek nie nadawał się na zaprawę. Wodę donoszono ze źródła położonego poniżej Tarnicy. Przyniesiony „towar” zakryli więc kamieniami. Gdy przyszli za tydzień, 30 maja, zastali wszystko w stanie nienaruszonym. Przynieśli już cement zmieszany z piaskiem i piasek do zmieszania z cementem ukrytym wcześniej.

Główna akcja wyniesienia i montażu krzyża odbyła się 6 czerwca 1987 r. Do Ustrzyk Górnych przyjechała 40-osobowa grupa turystów z Rzeszowa z p. Zygmuntem Solarskim na czele. O godz. 21-ej ks. Franciszek Rząsa odprawił Mszę św. w nowo wybudowanym kościółku. Po jej zakończeniu cała grupa udała się czerwonym szlakiem od Terebowca, dźwigając wszystkie, bardzo ciężkie elementy krzyża i worki z cementem. Było ciemno. Od czasu do czasu zaświeciły robaczki świętojańskie. Każdy szelest zapierał dech w piersiach. Wyprawa była nielegalna.

„Jeden kryzys dotknął nas przy pierwszej wiacie, przy deszczochronie” – wspomina p. Zygmunt Solarski „Pigmej” – „Mieliśmy dosyć. Przerwa trwała krótko. Po pięciu minutach ks. Rząsa, który cały czas wspierał nas modelną różańcową podszedł i poprosił, byśmy szli dalej, bo musimy być przed świtem na Tarnicy”. Kolejny kryzys miał miejsce na ścianie przed Szerokim Wierchem. Kilka osób wyszło na górę i „padło” z wyczerpania. Po chwili dał się słyszeć głos wzywający pomocy. Największy element został zablokowany na kamieniach przy podejściu. Dzięki zrzuconiu lin udało się powoli wynieść tę część na szczyt. Trzeci trudny moment nastąpił przy zejściu z Szerokiego Wierchu na przełęcz pod Tarnicą. Również udało się go pokonać. Przystąpiono więc do ostatniego etapu prac. Uczestniczące w wyprawie dziewczęta w 10-litrowych kanistrach przynosiły wodę ze źródła. Od godz. 4-tej do 5-tej dnia 7 czerwca pod osłoną nocy, o świcie, wszystkie prace zostały wykonane: montaż krzyża (dopiero teraz okazało się, że pomysł pięciu elementów był dobry), betonowanie i samo postawienie krzyża.

O godz. 5-tej rozpoczęła się pierwsza, przy nowo postawionym krzyżu, Msza św. „Tej Mszy św. nie zapomnę do końca życia” – mówi p. Zygmunt Solarski – „Było bardzo zimno, ale staliśmy przytuleni do siebie, czując ogromną więź wyplływającą ze wspólnie wykonanego zadania. Gdy ks. Franciszek rozpoczął Mszę św. słońce zaczęło wychodzić zza Krzemieńca. To było niesamowite. Nagle zaczęła nad nami krążyć ogromna ławica maleńkich, świergocących ptaków. Ks. Rząsa powiedział, że nie będzie głosił homilii, bo przyroda: promyki wschodzącego słońca i te ptaki nie wiadomo skąd, same zachęcają do uwielbienia Boga”. Po Mszy św. posprzątano szczyt i zamontowano przy krzyżu tablicę z napisem:

**„Wznoszę swe oczy ku górom;
skąd nadejdzie dla mnie pomoc” Ps 121, 1
NA PAMIĄTKĘ WYPRAWY NA TARNICĘ
KS. KAROLA WOJTYŁY – 5.VIII.1953 r.
POSTAWIONO KRZYŻ
W ROKU III PIELGRZYMKI DO OJCZYZNY
JANA PAWŁA II
W CZERWCU 1987 r.**

Tablicę wykonali dwaj bracia górale z Pienin. To była bardzo pracowita, tajemnicza, ale prawdziwie Wielka Noc. Droga powrotna do Ustrzyk Górnych minęła szybko. Myśli krążyły wokół ostatnich wydarzeń.

Dziesięć lat później, w 1997 r., tablica została odnowiona i poświęcona. Krzyż przetrwał do 2000 r., kiedy to został wymieniony staraniem ks. prof. Kazimierza Bełcha na nowy, uroczyste poświęcony przez ks. bpa Adama Dyczkowskiego z Gorzowa Wielkopolskiego w obecności wielu turystów i pielgrzymów.

*Członkowie Koła Przewodników Turystycznych
i Pilotów Wycieczek w Jarosławiu*

BYŁA BIESIADA.....

Wędrowali turyści na szlaku Beskidu
Zawoja - Markowe Szczawiny - Babia Góra zimowa
Śnieg świecił witała ubrana śniegowo przyroda
Drzewa świerki kosodrzewina i martwa nieożywiona
Stała się żywa i podnieca wdziękiem
Turysto witaj szanuj widoki zabierz do domu
Nie idź zbyt szybko stawiaj ostrożnie nogi
Podziwiaj i nierozważny nigdy nie bądź
Uwodź zimowa przyroda niespodzianie wrażenia
I splata w kłęby marzenia i doznania
W całość układu mgła gęsto
Jaskrawość śniegu mgła zabiela bardziej
Wiatr ostry w pierś kuje serce i ciało chłodzi
J zaczęła się śniegu z wiatrem zabawa
Turysto wędrowcze nie igraj z natury prawem
Nie bujaj w obłokach beztrosko i długo
Wiatr się wzmaga nalega huczy
Babia Góra zamiera z trwogi
Szlak znaczonej nie jest czytelny
Niewidzialny dla oka
W trudności nieobliczalny czasem
Szlak dla spragnionych wrażeń
I ciała sprawności i bogactwa duszy
Szlak górski dla poety wena i muza

Potem w Zawoi czeka gościnna kwatera ciepła
Biesiadni wieczór się zaczął
To wieczór turystów i poety muzyka gitarą
Co ze smakiem delicii uszlachetnia dusze
Wrażenia niezatarte rozdaje
Niedbała poza właściwa refleksja i chwila
Gitary strun mowa i dźwięki muzyka duszy
Dla refleksji i wspomnień pora właściwa
Słowo ton wzmocnia kod serca otwiera
Atmosfera ciepła dorasta emocja
Dźwięk bluesa zagrzewa
Energie wyzwala i uczucia skryte
Ożywa atmosfera atrakcyjna impreza
Biesiada turystów z piosenka poety muzyka
Zaprasza
Krakowianka w Zawoi zimą też czeka
Gościnna zatrzyma i zadba o ciepło

Maria Hermanowicz
REFLEKSJA GRAY

XVII ZIMOWE WEJŚCIE PTT NA BABIĄ GÓRĘ

W dniach 1-3.03.2002 odbyła się organizowana przez Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. Gen. Mariusza Zaruskiego w Sosnowcu, przy współudziale Wydziału Kultury, Sportu i Rekreacji UM w Sosnowcu impreza turystyki kwalifikowanej: XVII Zimowe Wejście na Babią Górę.

W tegorocznej imprezie wzięło udział ok. 130 osób, głównie z Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego, ale również z Warszawy, Łodzi, Radomia, Jarosławia, Bełchatowa, Rybnika, Żor, Wodzisławia i Zebrzydowic.

Tegoroczna impreza miała szczególnie uroczystą oprawę. Organizatorzy nawiązali do „100 lecia Sosnowca”, oraz obchodów „100 lecia Urodzin Jana Kiepury”. Z tego tytułu były zorganizowane konkursy:

- 1/ Konkurs o Sosnowcu
- 2/ Konkurs o Janie Kiepurze
- 3/ Konkurs wiedzy turystycznej

W części artystycznej wystąpił w wieczorze piosenki autorskiej Andrzeja Garczarek. Koncert dała również grupa muzyczna „Aktiv”.

Zasadniczym punktem programu było wejście na szczyt. Ta sztuka udała się ok. 80 osobom. Tym razem wiatr nie dawał się we znaki. Warunki śnieżne w normie, przy schronisku na Markowych Szczawinach ok. 1 m, natomiast na szczycie ok. 2 m.

Wszyscy szczęśliwie powrócili do miejsca zakwaterowania. W tym roku bazę mieliśmy w DW „Krakowianka”, oraz na kwaterach w Zawoi-Składach.

Wszyscy wyrazili chęć powrotu za rok na „Babią”.



Zdobywcy Babięj Góry (2.03.2002). Fot. Z. Jaskiernia



DNI GÓR 2002

10-12 kwietnia

Organizatorzy

Łódzki Dom Kultury,
Oddział Łódzki i Oddział Karpacki
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,
Ognisko Łódź
Oddziału Tatrzańskiego
Związku Podhalań Zakopane,
Centrum Kultury Młodych
z zespołem „Łódź”.

PROGRAM

10 kwietnia – środa – sala nr 6, parter.

1. Wystawa pt. „Huculszczyzna na starych widokówkach” ze zbiorów Stanisława Flakiewicza.
2. Wystawa pt. „Olchowiec 2001”, fotografie i zbiory eksponatów przedstawi Tadeusz Kiełbasiński.
3. Występ zespołu pieśni i tańca „Łódź” z programem „Muzyka Karpat”.
4. Degustacja potraw łemkowskich.
5. Ogłoszenie wyników konkursu malarskiego na najlepszą pracę o tematyce górskiej (Wystawa pokonkursowa w sali nr 6.)

11 kwietnia - czwartek – sala 221 II piętro.

1. „W stulecie krzyża na Giewoncie”.
2. „Relata refero” – wspomnienia ojca z wędrówek po Bieszczadach
Obie prelekcje wygłosi prezes ZG PTT– Antoni Leon Dawidowicz
3. Konkurs slajdowy i filmowy z wiedzy krajoznawczej. Cenne nagrody dla publiczności.

12 kwietnia – piątek – sala nr 6, parter

1. Widowisko słowno-muzyczne oparte na opowiadaniu Kazimierza Przerwy Tetmajera „O Zwyrtale muzykancie” ze zbioru „Legenda Tat”
2. Degustacja kuchni góralskiej.
3. Kiermasze książek i wydawnictw turystycznych.
4. Kiermasze wyrobów podhalańskich.

Chrońmy nie tylko przyrodę i krajobraz, ale i nas samych, turystów!

PRYWATNY TURBACZ ???

Zaniepokoił mnie list do redakcji czytelnika bodajże z Warszawy, który na wyjeździe przeczytał Dziennik Polski. Musiałam wykorzystać e-mail do redakcji, bo okazało się, że artykuł ukazał się w edycji podhalańskiej, której nie ma w Krakowie. Za przesłanie tekstu artykułu w formie załącznika serdecznie dziękuję.

Okazało się, że jacyś businessmeni zamierzają wykupić Halę Długą pod Turbaczem, bo jak ją kupić, to nikt ich potem stamtąd nie ruszy... A po co im ta Hala? Okazuje się, że szukają terenów w Gorcach do uprawiania hałaśliwej „turystyki” na snowmobilach, a w lecie na motocyklach. Zrobią oczywiście odpowiednią drogę dojazdową do swej posesji.

Znamy wszyscy tę piękną Halę poniżej schroniska na Turbaczu, która przechodzi na przeciwległy stok, na którym stoi niewielka baczówka i małe schronisko studenckie zwane Chatką AR. Jeszcze siedem lat temu był tam prowadzony wzorcowy wypas owiec. Obecnie prawo do wieczystego użytkowania Hali zwanej też Wzorcową ma Instytut Zootechniki w Balicach.

W dobie kryzysu i szukania pieniędzy możliwość pozbycia się Hali może kusić.

Ratunkiem byłoby powiększenie Gorceńskiego Parku Narodowego o obszar Turbacza, który aktualnie nie jest obszarem chronionym. Minister Środowiska powinien znaleźć

pieniądze na wykupienie Hali Długiej. Z artykułu dowiadujemy się, że obecnie ma tych pieniędzy na wykup 10 ha, a cała Hala to obszar 16 ha. Walczymy o to, by nie prywatyzować lasów państwowych i nasuwa się pytanie, czy wolno prywatyzować hale znajdujące się w obrębie tych lasów.

W artykule czytamy: *W sprawie zakupu Hali Wzorcowej dyrektor Gorceńskiego Parku Narodowego Janusz Tomaszewicz spotkał się z dyrektorem Instytutu Zootechniki prof. Jędrzejem Krupińskim, Obie strony stwierdziły, że nie widzą potrzeby zmieniania tradycyjnego zagospodarowania Hali.*

Moim zdaniem należałoby zorganizować na Hali tradycyjny wypas kulturowy owiec, a turyści mogliby kupować w baczówce oscypki, bundz i zentycę.

Zainteresujmy się sprawą! Nie możemy dopuścić do stwarzania w sercu Gorców hałaśliwej, uciążliwej dla środowiska enklawy. A gdzie mają chodzić normalni piesi turyści górscy? Gdzie będzie można poruszać się bezpiecznie i swobodnie, z dala od zgiełku miast i autostrad, odetchnąć spokojnie górskim powietrzem? Czy zabraknie dla nas miejsca w naszych górach?

Barbara Morawska-Nowak

STANISŁAW SIEDLECKI - TATERNIK, ALPINISTA I POLARNIK

Po długiej i wyniszczającej chorobie, w dniu 9 marca zmarł w Łodzi prof. dr hab. Stanisław Siedlecki - "Siaś", taternik, alpinista, jeden z czołowych polskich polarników. Urodzony 17 września 1912 w Krakowie, był o tylko 3 lata młodszy od Chwaścińskiego, Paryskiego, Stanisławskiego, Wojsznisa. Miał dodatkowe imiona: Emil i - po ojcu, znakomitym zoologu - Michał. Geolog z wykształcenia (doktorat 1949, prof. 1964), większą część życia przepracował w tym zawodzie, głównie w instytucjach naukowych polskich i norweskich.

W Tatry wszedł jako chłopiec, wspominał po latach: *W Tatry zostałem wprowadzony mając lat 15. Od razu stały się one moją wielką pasją. To był początek nowego życia. Chłopcy w tym wieku mają swoje kompleksy i góry niewątpliwie rozwiązywały wiele z nich. Znalazłem świat dobry, który bardzo mi odpowiadał. Jako 18-latek potrafiłem już pokonywać drogi bardzo trudne, a nawet - w ówczesnej skali - nadzwyczaj trudne. Żywo interesowałem się taternictwem, a zwłaszcza wyprawami, które wtedy właśnie zaczęły ruszać z Polski.* Jego pierwszą wspinaczką z liną była grań Żabiego Konia ze Stanisławem Kowenickim. Do PTT wstąpił w roku 1929, stopień klubowego kandydata uzyskał w rok później w ST AZS Kraków, członkostwo zwyczajne - w r. 1932 w KW OW PTT r. W 1931 prowadził administrację "Taternika", w latach 1933-1939 pracował w zarządach KW, podczas wojny działał w konspiracyjnych władzach Klubu. W latach 1945-1951 był także we władzach Klubu, w tym był dwukrotnie prezesem KW. Jako aktywny instruktor KW zajmował się pracą szkoleniową, prowadził tatrzańskie kursy i obozy. Wspominał Andrzej Zawada spotkanie z nim na ścieżce podczas kursowego zejścia z Zawratowej Turni w r. 1951: *Siaś zatrzymał się z nami i zrobił nam godzinny wykład geologii Tatr tak obrazowy, że jego treść utkwiała nam w pamięci na całe życie.*

W Tatrach miał kilkanaście nowych dróg z takimi partnerami jak Motyka, Sawicki, Korosadowicz, Wicherkiewicz, Łapiński, Stryeński i inni. Kaczy Żleb wprost (1931), Mały Ganek południowo-zachodnią ścianą (1931), Kozie Czuby od północy (1943), Smoczy Szczyt filarem południowym (1944) - to tylko kilka z nich. Nimbem skrajnych trudności otoczona była jego droga na Zamartej Turni (1943, z Wicherkiewiczem). W lipcu 1946 r. wraz z Czesławem Łapińskim przeszedł filar Mięguszowieckiego, po raz pierwszy w jeden dzień. Pierwszych przejść zimowych dorobił się Stanisław Siedlecki około tuzina, miał nawet szczęście wchodzić jako pierwszy w zimie (z Jerzym Pierzchałą) na tak wybitne turnie, jak Wielka Kapalkowa (1936), Pośrednia Jaworowa (1939), Jaworowy Róg (1939) czy Rogowa Grań (1939). Wysoko cenił swą nową drogę na zachodniej ścianie Łomnicy w 1945 roku. Jak stwierdził Bolesław Chwaściński (1979), wejście Stanisława Siedleckiego i Jana Stryeńskiego na Kozią Przełęcz Wyżnią od północy 10 kwietnia 1944 r. było najpoważniejszym i przejściem zimowym lat wojny. Przewodnik WHP wymienia go 50 razy!

Lata okupacji Stanisław Siedlecki spędził częściowo w Tatrach, m.in. jako uczestnik obrotów w zmyślenia akcji Waga¹. Sam prostował związane z tym epizodem nieścisłości, ale też dodawał nowe legendowe wątki. Pisywał w wojennym "Taterniku", sygnując materiały dość przejrzyste "S.S." Wspominał taternicką wigilię 1944 i sylwestra w schronisku nad Morskim Okiem, kiedy żołnierze Grenzschtzu strzelali na "Hitler kaput". W r. 1947 był inicjatorem, organizatorem i kierownikiem owocnego w sukcesy wyjazdu KW w Alpy Francuskie, osobiście uczestniczył w II trawersowaniu grani Grandes Jorasses. Do swych najmocniejszych przeżyć górskich zalicza wycofanie się z Łapińskim z kopuły szczytowej Ganku w Wielkanoc 1947 roku, z drugim biwakiem na żeberku omiatanym lawinami pyłowymi. Jego przygody polarne zaczęły się w latach 1932-33 (Wyspa Niedźwiedzia), w 1934 była wyprawa KW na Spitsbergen (sekretarz Komitetu Organizacyjnego), potem wypraw było wiele, a sławę wyczynowca polarnego przyniosło mu dokonane latem 1936 r. 56-dniowe trawersowanie Spitsber-



Stanisław Siedlecki w Alpach (1947)
Archiwum M. Mischke

geny - w towarzystwie Stefana Bernardzikiewicza i Konstantego Narkiewicz-Jodko. Wylądowali w trójkę w południowej części wyspy i przeszli cały Spitsbergen - najpierw do południowego przylądka, potem do północnego, wreszcie z powrotem do fiordu lodowego. Sanie ciągnęli siłą własnych mięśni, szli bez map, przez kraj właściwie nieznan, przez wielkie góry i lodowce, marszem na nartach przebyli 850 km. *W sumie - wspominał po latach - uczestniczyłem w 14 wyprawach na Svalbard, w jednej na Grenlandię, czyli w 15 ekspedycjach razy - na Wyspie Niedźwiedziej i na Spitsbergenie. Wtedy, jesienią 1933 roku, kiedy wracaliśmy z wyprawy, wiedziałem, że muszę tam wrócić.* Był założycielem polskiej stacji polarnej w Hornsundzie. Swymi przeżyciami polarnymi podzielił się w książkach "Wśród polarnych pustyń Svalbardu" (1935) oraz "Dom pod Biegunem" (1964). Wielkim zainteresowaniem cieszyły się jego publiczne prelekcje, których przed wojną wygłosił ok. 600, a po wojnie chyba przeszło dwa razy tyle. Całe 14 lat prof. Siedlecki poświęcił badaniom geologicznym Norwegii i to jej najbardziej północnych rejonów. W roku 1964 zamieszkał w Norwegii na stałe, m.in. organizując norweskie wyprawy.

¹ patrz Pamiętnik PTT tom 1 (1992), 45-60



Jednocześnie były dalekie podróże. Latem 1983 r. związał się: *W ciągu ostatnich 15 lat byłem w Australii, na Nowej Gwinei, cztery razy na Cejlonie, na rafach koralowych Maledivów. Zjeździłem w poprzek i wzdłuż Brazylię, obejrzałem najciekawsze parki narodowe w USA, zwiedziłem Kanadę. W tym roku pojechałem na Jawę i w inne rejony Indonezji. Krótko mówiąc, realizuję plan poznania oblicza Ziemi.* W r. 1980 wykonał część swego dawnego pomysłu opłynięcia Spitsbergenu łodziami bezpokładowymi. W drugim etapie wyprawy już nie uczestniczył - oba barwnie opisał jego towarzysz i bliski przyjaciel, Ryszard W. Schramm w książce: "Dwa długie dni. Dzień pierwszy - 1980. Dzień drugi - 1983" (1996). W 1991 r. wrócił do Polski. Włączył się od nowa w nurt życia naukowego, organizacyjnego i towarzyskiego, zjawiał się na imprezach klubowych i zlotach seniorów. W r. 1960 Walny Zjazd KW w Warszawie obdarzył go godnością członka honorowego. W r. 1995 otrzymał godność członka honorowego reaktywowanego PTT. Za zasługi naukowe i eksploracyjne otrzymał szereg odznaczeń i godności - polskich i międzynarodowych.

Stanisław Siedlecki odchodzi jako jeden z ostatnich już przedstawicieli taternickiej elity roczników sprzed pierwszej wojny światowej. Swoje życie uważał za spełnione, bogate i szczęśliwe. W "Głosie Seniora" - którego był stałym czytelnikiem - w sierpniu 1992 życzyliśmy mu stu lat w zdrowiu i poczuciu młodości. Nasze życzenia nie do końca się spełniły. Do dziewięćdziesiątki zabrakło mu kilku miesięcy, a i zdrowie na schyłku życia dało mu się dotkliwie we znaki. Ale pozostawił trwały ślad zarówno w alpinizmie, jak i polarnictwie polskim, będzie też długo żył w pamięci młodszych generacji, którym przekazał tak wiele ze swej wiedzy, doświadczenia i entuzjazmu.

Józef Nyka
przedruk z „Głosu Seniora”

Z wielkim żalem żegnamy
PROF. STANISŁAWA SIEDLECKIEGO
taternika, alpinistę, polarnika i podróżnika
członka honorowego Klubu Wysokogórskiego
i Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego

Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego
18 marca na Starym Cmentarzu przy ul.
Ogrodowej w Łodzi pożegnał Go jego wielo-
letni przyjaciel Ryszard W. Schramm.

Z życia Oddziałów

WERNISAŻ KRZYSZTOFA KABATA W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

21 grudnia 2001 roku, w Biurze Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim, w ramach tradycyjnej uroczystości opłatkowej, z inicjatywy tamtejszego Koła PTT, nastąpiło otwarcie wystawy malarstwa Krzysztofa Kabata (członka ZG PTT, b. Prezesa). Oprócz ikon zaprezentowane zostały także inne prace o treści religijnej, a w szczególności religijno-górskiej. Krzysztof Kabat również wystąpił grając na gitarze i śpiewając pieśni ewangelizacyjne. Po wernisażu odbyło się „spotkanie przy wigilijnym stole”.

Licznie zebrani mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego i okolic - dorośli i młodzież, w tym przedstawiciele władz samorządowych i kościelnych w osobach prezydenta miasta Jana Szostaka i ks. Dziekana Krzysztofa Rusieckiego, przeżyli niezapomniane chwile refleksji religijnej, tak bardzo potrzebnej przed Bożym Narodzeniem.

Tomasz Gawlik

**REDAKCJA PAMIĘTNIKA PTT PRZYPO-
MINA, ŻE POSIADA JESZCZE SPORY ZAPAS
PAMIĘTNIKÓW PTT TOM 6, 7, 8 i 9.**

TRWAJĄ PRACE NAD TOMEM 10.

NASTROJE STAŚKI TELEGI

20 lutego 2002 r. w galerii Łódzkiego Domu Kultury odbyła się fotograficzna wystawa autorska Stanisławy Telegi, członka Oddziału Łódzkiego PTT - *SCHWYTAĆ CHWILĘ*. Na wystawę przyszło ponad 100 osób. Zdjęcia były fascynujące... Przyroda została uchwycona w czterech porach roku. Autorka zebrała wiele wyrazów uznania i wpisów do pamiątkowej księgi Oddziału PTT, jak na przykład ten: *Zachwył przyrodą jest ciągłym ukojeniem duszy. Gratuluje wyjątkowo ciekawego widzenia świata - jest cudowny.*

z łam Zakosu nr 3/2002

HUCULSZCZYŻNA NA STARYCH WIDOKÓWKACH

Dzień później, 21 lutego 2002 r. w Centrum Kultury Młodych w Łodzi odbył się wernisaż wystawy starych pocztówek z Karpat Wschodnich ze zbiorów Tadeusza Kielbasińskiego, zorganizowany przez Oddział Karpacki PTT w Łodzi.

**Jak tak dwa Oddziały prężnie działają to przy-
najmniej to PTT w Łodzi widać!**

DNI GÓR PTT organizują wspólnie.



AKTUALNOŚCI

CZY BĘDZIEMY JEŹDZIĆ NA WYCIECZKI NA SŁOWACJĘ?

Wczorajsza prasa podała, że od 1 kwietnia słowackie służby graniczne będą wymagać posiadania ubezpieczenia pokrywającego koszty opieki zdrowotnej. Co więcej będą wymagać okazania waluty w wysokości ok. 50 dolarów na dzień pobytu. Mogą także nie wpuszczać cudzoziemców w przypadku uznania, że leży to w interesie ochrony przyrody na określonych terenach. Dotyczy to głównie Tatr, gdzie od 1 listopada do połowy czerwca obowiązuje zakaz wypraw w góry, który bywa łamany.

Dziennik Polski 20.03.2002

O PRZEJŚCIU W JURGOWIE

Chcemy, żeby to było przejście turystyczne, bez samochodów ciężarowych - tak o przejściu granicznym w Jurgowie-Podspadach powiedział Milan Modla, wójt Gminy Bukowina Tatrzańska. Jest duża szansa, że już wkrótce będzie ono otwarte - trwają rozmowy w ramach Euroregionu Tatry. Nieprzychylni dotąd Słowacy tym razem poparli tę ideę. Obecny w czasie rozmów przedstawiciel rządu obiecał przedstawić tę sprawę na posiedzeniu rządu Republiki Słowackiej.

Jesteśmy za! - PTT

Tygodnik Podhalański

WOKÓŁ DYREKTORA GPN

28 lutego komisja finansów publicznych przy Krajowym Zarządzie Parków oddała zarzuty wobec dyrektora Gorczańskiego Parku Narodowego Andrzeja Gruszczyka, którego pozbawił stanowiska „zasłużony dla przyrody” minister Antoni Tokarczuk. Jednym z głównych zarzutów wobec Gruszczyka było naruszenie dyscypliny finansowej w GPN.

Członkowie komisji nie stwierdzili istotnych uchybień, a dyrektor Gruszczyk twierdzi, że najlepszym sposobem rehabilitacji będzie przywrócenie go na poprzednie stanowisko. Do dnia dzisiejszego (18 marca) nie ma postanowień w tej sprawie.

Tygodnik Podhalański 12/2002

MIĘDZYNARODOWY ROK GÓR

OFERTA ODDZIAŁU PTT

im. T.CHAŁUBIŃSKIEGO W RADOMIU

PERCIAMI KU WIERCHOM

Nowa impreza realizowana wyłącznie w Tatrach po obu stronach - polskiej i słowackiej, z ograniczeniem liczby uczestników do 50 wytrawnych turystów.

Pierwszy rajd tylko w Tatrach Polskich, w dniach 12-16.06.2002

PROGRAM:

12.06 - (środa) - przyjazd uczestników i zakwaterowanie,

13-15.06 (czwartek - sobota) - przejście tras:

- I. Polana Huciska - Polana Trzydniówka - Trzydniowiński Wierch - Kończysty Wierch - Starorobociański Wierch - Siwa Przełęcz - Ornak - Iwaniacka Przełęcz - Schronisko na Hali Ornak - Kiry.
- II. Palenica Białczańska - Morskie Oko - Świstowa Czuba - Schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich - Zawrat - Schronisko „Murowaniec” - Skupniów Uplaz - Boczań - Kuźnice.
- III. Kiry - Zahradziska - Ciemniak - Krzesanica - Małolączniak - Kopa Kondracka - Przełęcz pod Kopą Kondracką - Schronisko na Hali Kondratowej - Kalatówki - Kuźnice.

Uwaga! Trasy mogą ulec zmianie w wypadku złej pogody.

16.06 (niedziela) - zakończenie.

Koszt uczestnictwa wraz z taksą klimatyczną: 100 zł.

Zgłoszenia i wpłaty do 10 maja br.

Organizatorzy zapewniają:

- 4 noclegi (przydział kwater 12.06. w Stacji Turystycznej Oddziału w Zakopanem-Olczy. Mrowce 15a (konieczne śpiwory!). Można zamówić śniadania i obiadowe kolacje.
 - opis tras i opiekę przewodników GOT PTT,
 - potwierdzenie punktów i norm do GOT.
- Uczestnicy biorą udział na własną odpowiedzialność i ubezpieczają się we własnym zakresie.

Zainteresowani mogą zamówić karty uczestnictwa uprawniające do zakupu biletu PKP ze zniżką 50% tam i z powrotem.

Zgłoszenia na „karcie zgłoszenia” i informacje

(także na stronie internetowej: www.radom-ch.ptt.org.pl):

Waldemar Skórnicki,

ul. Wośnicka 32A m. 13, 26-600 Radom, tel. 0-prefix-48-334-36-54

Wpłaty:

- przelewem na konto: Bank Śląski O/Radom nr 10501793-2246193631
- lub gotówką w siedzibie Oddziału w Centrum Kultury i Informacji w Radomiu, ul. Traugutta 31/33 w każdy czwartek w godz. 17.30 - 18.30.

KIEROWNICTWO RAJDU:

GRZEGORZ BŁASZCZYK, WALDEMAR SKÓRNICKI, JANUSZ SMOLKA

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie
Redakcja: Barbara Morawska-Nowak
Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW
e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89
<http://www.ptt.org.pl>